



ORGANIZACJA PRODUCENTÓW

**Ul. Krakowska 5/2, 61-889 Poznań; Tel/fax: (61) 851-05-53; e-mail: biuro@zprzyb.pl;
www.zprzyb.pl**

Ldz. 279/11/2012

Poznań, dn. 12.11.2012r.

**Sz. Pan Janusz Wrona
V-ce Dyrektor Departamentu Rybołówstwa
MRiRW - Warszawa**

Zarząd ZPRyb po dokonanych analizach dotychczasowego wydatkowania funduszy UE - EFR, wnosi niniejszym o rozważenie dokonania korekty kierunków planowanych dalszych wydatków finansowych ww. funduszu. Naszym zdaniem bardzo celowym i zasadnym jest:

Zwiększenie kwot dofinansowania działań w ramach Osi II EFR w celu wsparcia akwakultury i rybactwa śródlądowego, przekazując na ten cel część funduszy z Osi IV-LGR.

Jako uzasadnienie powyższego wniosku przywołujemy następujące fakty:

Akwakultura

Dotychczas, bardzo specyficzna i wielofunkcyjna akwakultura stawowa uzyskiwała w podziale środków finansowych z funduszy unijnych stosunkowo niewielkie wsparcie /ok. 10% środków EFR/ mimo, że wartość dostarczanych ryb na rynek polski przez ten sektor wynosi ok. 70% podaży wartości ryb. Ilustrują to następujące dane:

Roczna wartość produkcji ryb w Polsce.

-Ogółem ok.	-483 milionów zł - 100%
-Produkcja stawowa	-294 milionów zł - 71%
-Odłowy bałtyckie	-154 milionów zł - 32%.
-Połowy dalekomorskie	-35 milionów zł – 7,2 %

- Stawy karpiove, obok podaży ryb, pełnią wiele bardzo ważnych funkcji pozaprodukcyjnych, stanowią narodowe dziedzictwo oraz dorobek kulturowy naszego kraju.
- Produkcja karpia, najstarsza i najbardziej tradycyjna forma akwakultury w Polsce jest w bardzo trudnej sytuacji ekonomicznej, realnie zagrażającej jej dalszemu istnieniu.

- Potencjał produkcyjny stawów karpowych obecnie nie jest w pełni wykorzystany, ze względu na brak środków na utrzymanie i odnawianie zdolności hodowlano – produkcyjnych stawów w sytuacji, gdy większość z nich znajduje się w zasobach ANR.
- Ogromne zagrożenie dla dalszej egzystencji stawowej produkcji karpowej stanowią choroby karpia oraz straty generowane przez zwierzęta bytujące na stawach. A problem jest ogromny, bo oszacowane przez ZPRyb szkody powodowane przez ww. zwierzęta w gospodarstwach stawowych w 2011r wyniosły ok. 127 mil. zł.
- **Rybacktwo stawowe oczekuje i potrzebuje dalszego wsparcia finansowego w ramach środka 2.1 - inwestycje w chów i hodowlę ryb.** Zainteresowanie tym środkiem i szybkie rozdysponowanie funduszy najlepiej odzwierciedla ogromne potrzeby branży rybackiej w zakresie modernizacji, rozbudowy lub remontów funkcjonujących gospodarstw rybackich. **Duże środki finansowe przewidziane w tym działaniu, zostały wykorzystane na budowę nowych obiektów, stąd nadal aktywne zainteresowanie rybaków, na realizację inwestycyjnych działań w istniejących gospodarstwach rybackich.** Istnieje również zapotrzebowanie na zakup środków transportu wewnętrznego i zewnętrznego wraz ze specjalistyczną zabudową do przewozu ryb, w celu zachowania jakości produktów rybnych, poprawy warunków sanitarnych i sprawnego funkcjonowania przedsiębiorstw na rynku.

Rybacktwo śródlądowe

1. Rybacktwo śródlądowe, mimo olbrzymiego potencjału produkcyjnego jest niedoinwestowane. Spadek produkcji (wywołany przede wszystkim spustoszeniem wód przez nadmiernie rozwiniętą populację kormorana), kilkukrotny wzrost czynszu dzierżawnego (nieproporcjonalna podwyższenie cen zbóż w stosunku do cen ryb), konieczność zwiększania nakładów na zarybienia przy ich coraz niższej efektywności itp. wpływa niekorzystnie na kondycję ekonomiczną firm powodując zastój inwestycyjny. Dlatego istotne wydaje się

- Dofinansowanie osi 2.4 (przynajmniej o kwotę, którą przesunięto na 2.2)
- Rozpatrzenie możliwości dofinansowania zarybień prowadzonych przez użytkowników rybackich, a w szczególności gatunkami zagrożonymi
 - Europejski Program Ochrony Węgorza Europejskiego może nie przynieść zamierzonych efektów. Zauważmy, że jedno z głównych założeń gwarantujących jego powodzenie tj. istotne ograniczenie populacji kormorana czarnego nie jest realizowane. Wręcz przeciwnie, coraz głośniejsze mówi się o nienaruszalnej enklawie dla tego gatunku, czyli całego pasa wybrzeża. Strefa ta nakłada się na jedyny możliwy w chwili obecnej (wynikający z programu ochrony) obszar zarybień węgorzem. Może to spowodować masowe wyzerowywanie tej ryby (gdy tylko osiągnie odpowiedni rozmiar) przez kormorana. Dlatego zasadnym wydaje się dofinansowanie zarybień obwodów rybackich węgorzem. Przypomnieć tu należy, że kiedyś, mimo zdecydowanie niższych cen (ok. 50 euro/kg węgorza montee – obecnie 1 000 – 1 200 euro) zabieg ten był dotowany z Funduszu Postępu Biologicznego. Takie działanie

znacząco przyczyniło się do zasobności naszych wód w ten gatunek, a tym samym zwiększonego ilościowo spływu tarłowego. Dodatkowo już od sierpnia możemy płoszyć kormorany, co znacząco ograniczy straty. Nie bez znaczenia w tym kontekście jest fakt, że „rybacy”, jako jedyna grupa ponosi koszty wprowadzenia ochrony węgorza (zastosowany okres ochronny, zwiększony wymiar ochronny, konieczność wymiany sieci w narzędziach połowowych, zmniejszenie wpływów z wędkarstwa itp.), bez żadnej rekompensaty finansowej z tego tytułu.

- Zauważalny jest spadek liczebności i zanik niektórych gatunków (np. sieja, sandacz, lipień, pstrąg potokowy, kleń, jelec, głowacz itp.). Powodują to różne czynniki – zmiana chemizmu i trofii wody, braki tlenu, zabudowa brzegów, powodzie, niszczenie tarlisk itp., ale przede wszystkim negatywne oddziaływanie populacji kormorana. Należy tu wspomnieć, że z wód śródlądowych wyjada on rocznie ok. 12 500 000 kg ryb. Ponieważ średnia waga wynosi 4 dag/szt., możemy twierdzić, że jest to głównie materiał zarybieniowy. I tak, na co wskazują badania naukowe np. w rejonie Warmii i Mazur kormorany zjadają 20 razy więcej narybku lina, 10,5 sandacza, 1,7 szczupaka niż jest zarybiane. W czasie zimy potrafią wytrzebić do 80% ryb z niezamarzniętych rzek i strumieni górskich. Jednocześnie, ze względu na regulamin wewnętrzny obowiązujący w WFOŚiGW bardzo duża grupa użytkowników jest wykluczona z możliwości aplikacji o środki na ochronę zanikających gatunków. Dlatego też możliwość dofinansowania zarybień jest jak najbardziej wskazana i zasadna.

Zarząd ZPRyb uważa, że przekazanie części funduszy z Osi IV zgodnie z naszym wnioskiem, zmniejszy dyskryminujące, naruszające warunki zrównoważonego rozwoju rybołówstwa, wykluczenie z uzyskania pomocy finansowej z EFR, bardzo dużej ilości podmiotów rybackich, znajdujących się poza granicami, objętymi przez Lokalne Grupy Rybackie!

Krzysztof Karoń – Prezes Zarządu ZPRyb